

## **Homilia wygłoszona podczas Mszy św. dla członków Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych Licheń – 11.09.2008**

Drodzy Członkowie Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych, Czcigodni Księża, Wielebne Siostry Zakonne, Szanowne Panie, Szanowni Panowie!

Szereg moich przyjazdów do Sanktuarium w Licheniu związanych było z muzykami: dwa razy byłem tu z chórem z mojej rodzinnej parafii, byłem na zlocie Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Ponadto byłem tu na spotkaniu Sybiraków i ministrantów.

W czasie Mszy św. w Licheniu wskazywałem nieraz na ewangeliczną scenę ukazaną w Ewangelii formularza mszalnego o Matce Bożej Licheńskiej o wiernym staniu Maryi pod krzyżem Jej Syna oraz na słowa wypowiedziane tu przez Sługę Bożego Jana Pawła II w czerwcu 1999 r.

Także muzykom kościelnym pragnę na te dwie sprawy zwrócić uwagę, wskazując na rolę muzyki w realizowaniu stania pod krzyżem i wypełnieniu tego, co mówił Papież. Wielu kompozytorów dało muzyczne przedstawienie bolejącej pod krzyżem Matki naszego Zbawiciela. 7 września br. byłem w Radomierzycach w parafii Osiek Łużycki i słuchałem *Stabat Mater* Pergolesiego w wykonaniu chłopięcego chóru z Jasnej Góry i orkiestry akademickiej z Wrocławia. Dwa lata temu w Krzeszowie słuchałem *Stabat Mater* Rossiniego. Wielokrotnie słuchałem tej sekwencji, oglądając transmisje drogi krzyżowej. Maryja wiernie stała pod krzyżem.

Papież Jan Paweł II mówił: „U stóp Bolesnej naszej Matki błagajmy Ją wszyscy — biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i ludzie świeccy — aby wstawiała się za nami u swego Syna, wypraszając nam wiarę żywą, która z ziarenka gorczycznego staje się drzewem życia Bożego. Wiarę, która każdego dnia karmi się modlitwą, umacnia sakramentami świętymi i czerpie z bogactwa Ewangelii Chrystusowej. Wiarę mocną, która nie lęka się żadnych trudności, ani cierpień czy niepowodzeń, bo oparta jest na przekonaniu, że «dla Boga nie ma nic niemożliwego» (por. Łk 1, 37). Wiarę dojrzałą, bez zastrzeżeń, która współdziała z Kościołem świętym w autentycznym budowaniu mistycznego Ciała Chrystusa”.

W trwaniu z Maryją pod krzyżem Jezusa i w pogłębianiu naszej wiary pomaga muzyka kościelna. Przypomnijmy tu słowa papieża Benedykta XVI, który na zakończenie dedykowanego mu koncertu w Kaplicy Sykstyńskiej w Watykanie w dniu 25 czerwca 2006 r. podkreślił: „Muzyka kościelna jest dziedzictwem, które należy zachować z pieczęcią, ożywiać i propagować”. Natomiast 28 września 2007 r. o znaczeniu

muzyki liturgicznej Papież mówił w Castel Gandolfo do grupy muzyków Wyższej Szkoły Katolickiej Muzyki Kościelnej i Pedagogiki Muzycznej z bliskiej jego sercu Ratyzbony: „Gdy chce się odnowić muzykę sakralną, wychodząc od jej istoty, przed nami staje oczywiście pytanie: Co jest jej istotą? Istotą muzyki sakralnej nie jest tylko ogólnie pojęta muzyka religijna. Jest to muzyka Kościoła, w której Kościół jest podmiotem. Nie jest ona tylko dodatkiem do liturgii, ale sama jest liturgią – jak podkreśla Sobór Watykański II”. Zaznaczył również, że w tej kwestii, decydującej w podejmowaniu wciąż na nowo drogi odnowy muzyki liturgicznej, była mu zawsze przewodnikiem koncepcja zaczerpnięta z Psalmów, którą św. Benedykt umieścił w swojej regule. Powierzył ją swoim mnichom jako wskazanie właśnie do recytacji Psalmów: *Coram angelis cantamus tibi, Domine* – „Wobec aniołów śpiewamy Tobie, Panie”. „Śpiewamy Tobie” – mowa tu o spotkaniu z Bogiem żywym. Nie śpiewamy po prostu dla siebie samych. Śpiewamy zwróceniu ku Bogu, by do Niego dojść. Śpiewamy dla Boga, który nie jest nam nieznanym, ale który ma oblicze – oblicze Jezusa Chrystusa. Dla Boga, który jest Logosem – Słowem, Rozumem i Miłością. Dlatego jedno i drugie należy do tego spotkania. „Z jednej strony jest to muzyka, która ma być odpowiedzialna wobec Logosu, oświecona rozumem, a równocześnie muzyka, która pochodzi z serca, jest inspirowana miłością”.

Papież Benedykt XVI podkreślił, że kościelna uczelnia muzyczna winna przygotowywać prawdziwych wirtuozów, którzy jednak nie będą tylko „profesjonalistami”. Mają oni uczestniczyć w wydarzeniu liturgicznym, rzeczywiście „śpiewając przed Bogiem i dla Niego”. W tym roku podczas nadania bratu papieża, ks. Georgowi Ratzingerowi, honorowego obywatelstwa Castel Gandolfo, Ojciec Święty powiedział: „Mój brat zawsze był moim przewodnikiem, a teraz, na ostatnim etapie życia, pomaga mi przyjąć ze spokojem, pokorą i odwagą ciężar każdego dnia”. Wiemy, że ks. Georg Ratzinger przez wiele lat był dyrygentem chóru katedralnego w Ratyzbonie. Ojciec Święty wskazał, że piękna muzyka, słuchana co niedziela w katedrze, była dla niego prawdziwą podporą, pociechą i odbłaskiem piękna Boga.

Życzę wszystkim muzykom kościelnym, aby piękna muzyka dzięki ich pracy była dla nich i dla tych, którzy tej muzyki słuchają, prawdziwą podporą, pociechą i odbłaskiem piękna Boga.